

Początki „sportu” w Egipcie

Angelika K.

Egipcjanie nie wymyślili sportu, ale niewątpliwie dokonali w jego historii prawdziwej rewolucji. To nad Nilem pojawiły się pierwsze gry zespołowe, tam żył pierwszy wymieniony z imienia sportowiec i tam wprowadzono w życie zasady fair play.

Egipski sport wiązał się w nierozzerwalny sposób z religią, ale też z demonstracją siły. Zdecydowanie najpopularniejszą rozrywką fizyczną były zapasy, uprawiane zarówno przez młodzież jak i dorosłych. Starożytne płaskorzeźby – podstawowe źródło do dziejów egipskiego sportu – ukazują zapaśników, rozentuzjasmowane tłumy (ludzi z rozdziawionymi ustami), a nawet sędziów.

Na ścianach grobowców i świątyń odnaleziono także obrazy walk pięściarskich w tym prawdopodobnie pierwszy w dziejach obraz bójki! W grobowcu z czasów Amenhotema III (ok. 1365 r. p.n.e.) wykuto postacie 12 walczących bokserów.

Na tej samej płaskorzeźbie siedmiu kolejnych mężczyzn uprawia szermierkę. Egipcjanie znali także ten sport, z tym, że nie używali do niego żadnych naprawdę niebezpiecznych narzędzi. Walczyli najczęściej na kije.

W oficjalnych zawodach uczestniczyli nawet władcy – wielcy faraonowie starożytnego Egiptu. Pewna inskrypcja mówi o tym, że faraon Amenhotep II brał udział w zawodach wioślarskich: Jego Królewska Wysokość wciąż był w sile, dzierżąc wiosło długie na dwadzieścia stóp. Zatrzymał się, zakotwiczył swą łódź, przebywszy trzy mile bez zatrzymywania się. (...) Inni zatrzymali się o pół raili za nim

To właśnie Egipcjanie prawdopodobnie jako pierwsi uwiecznili obraz bójki.

Przy innej okazji ten sam faraon zorganizował konkurs łuczniczy. Inskrypcja ogłaszała, że: Wszyscy ci, którzy trafią w tarczę w miejsce, w które uderzyła strzała jego Wysokości, otrzymają nagrodę (s. 44). Jak widać organizator z góry stał na zwycięskiej pozycji: wszyscy strzelali tam gdzie on. Niezależnie czy on sam trafił w jakikolwiek cel...

Mimo tych forów Amenhotep i tak przecierał szlaki sportowej etyki. Jak wyjaśnia Wojciech Lipoński: wykazywał [on] przyjacielski stosunek do swoich współzawodników, bez typowej pogardy władcy wobec poddanych. Możemy więc mówić o honorowym zachowaniu, które po wiekach będzie nosiło miano fair play.

Amenhotep II popisywał się również bieganiem i podobno nie miał sobie równego (s. 41). Ogółem jawił się jako swoisty faraon-atleta. Nie był zresztą pierwszym takim delikwentem. Pewien egipski książę, Dzehutti-Nakht el Bersheh zdobył sobie wręcz przydomek człowieka lubiącego gry w polowanie. Także polowanie, rzecz jasna, uznawano za sport, a Egipcjanie mieli nawet swoją boginię myślistwa. Na Sekht, bo to o niej mowa, mówiono Pani pościgu lub Pani polowań. Niektórzy historycy nazywają ją wręcz Damą sportu.

Czy Egipcjanie grali w piłkę?

Na koniec tego krótkiego przeglądu warto jeszcze wspomnieć o grach zespołowych. Osobliwe zawody, chyba pierwsze w których stosowano podział na drużyny, odbywały się co roku w świątyni Papremis.

Amenhotep II nie tylko doskonale strzelał z łuku, ale był również świetnym wioślarzem.

Zwolennicy Ozyrysa i Izidy formowali tam swego rodzaju „udawaną” drużynę bojową, która uzbrojona w kije szturmowała bramy świątyni. Jej atak odpierali przebrani za zwolenników zła kapłani. Jak pisze Lipoński, walka na kije była ostra, ale umowna; kroniki nie odnotowały ani jednego wypadku śmiertelnego. Walkę kończyło zdobycie świątyni przez zwolenników Ozyrysa, a więc dobra

Artykuł powstał w oparciu o książkę Wojciecha Lipońskiego pt. „Historia sportu” .

Jak widać Egipcjanie byli nie tylko jednymi z pierwszych sportowców. Można ich chyba nazwać także prekursorami... rekonstrukcji historycznych! Na pierwszy rzut oka bardziej znajoma wydaje się gra w piłkę. Ale tylko na pierwszy rzut oka.

W grobowcach, przy mumiach dziecięcych, odnaleziono wiele piłek. Ubijano je z trawy lub trzciny i obszywano barwioną na czerwono skórą. W „Historii sportu” opisano jedną z gier przy użyciu takiej piłki. Mowa o przedstawieniu: graczy rzucających do siebie piłkę podczas siedzenia „na barana” na plecach osób niebiorących bezpośrednio udziału w grze

Brzmi dziwnie? To jeszcze nic. Egipcjanie mieli wiele jeszcze bardziej egzotycznych gier. Na przykład w grobowcu niejakiego Mereruka odnaleziono płaskorzeźbę przedstawiającą zabawę w... „przyprowadzanie jeńca”. Sześciu biegnących chłopców otacza siódmego, który ma związane ręce. Istotą zabawy jest zapewne wyrwanie się jeńca z niewoli lub pozyskanie jeńca z drużyny przeciwnej.

